

harmonji D, takty 3, 7, 9, 11, 15. Do harmonji S takt 14. Wątpliwość może powstać przy ćwierciach taktu 4-go, taktu 8-go, 10, 12, 14 i 16-go. Akompaniując jednak na instrumencie (fortepianie), uderzamy na raz stosowną nutę najniższą oznaczonej harmonji, a więc F jako tonikę razy dziesięć, c jako dominantę razy 5, B jako subdominantę raz jeden, Inne nuty, t. j. do harmonji nie należące, uczeń powinien sam rozpoznać, kierując się tem co w jednym z poprzednich rozdziałów o nutach przejściowych i zamiennych czytał.

Jako ćwiczenie powinien zanalizować przykład 29-ty. Zastanowić powinny go tu unisony w odbitce i taktach 3 i 4. Dwugłosowe pieśni, zwłaszcza w takim wypadku rozpoczynają się bardzo często unisonem. Co do nuty d¹ powtórzonej trzy razy to za unisonem przemawia tu niemożność umieszczenia jakiejś nuty harmoniczej, bo wypadłaby albo jakaś zanadto niska, albo do harmonji D niestosowna.

Przewaga tercj, jakkolwiek w piosnkach włoskich a nawet w poważnych włoskich operach bardzo często stosowana, niekiedy nie dająca się uniknąć, powinna być jednak o ile możliwości miarkowana, co daje się uzyskać przez wprowadzanie na przemian sekst, unisonów i kwint. Jeżeli jednak tercje i seksty mogą nawet szeregiem następować po sobie, to unison lub kwinta pojawić się może tylko raz między dwoma konsonansami, o czem szerzej mówić będziemy w dalszym ciągu.

(d. c. n.).

TRUDNOŚCI ORKIESTRALNE

(Ciąg dalszy)

Temu fatalnemu stanowi możnaby przeciwstawić się jedynie przez stworzenie wielkiej fabryki instrumentów muzycznych. Na to oczywiście brak kapitałów i odpowiednio szkolonych fachowców. Może być nawet że znalazłby się człowiek przedsiębiorczy i zamożny, który mógłby uruchomić taką poważną wytwórnię, wyobrażam sobie jednak, że decyzja zależałaby tu w dużej mierze od gwarancji zbytu produkowanych instrumentów.

Rozumiem doskonale, że w obecnych warunkach tej gwarancji nikt dać nie może. Byłoby to chyba możliwe, gdyby istniejące w Polsce orkiestry niewojskowe, a jest ich chyba ponad tysiąc, związały się w jedną, silną, zdrowo postawioną organizację, w jakiś Ogólnopolski Związek, ale to jest narazie muzyka przyszłości.

Płacimy więc i jeszcze długo będziemy płacić cudzoziemcom i pośrednikom wysoki haracz za instrumenty, których kraj nasz nie